

Likwidacja autonomii Kosowa 1987-1991

Podczas gdy kosowscy Albańczycy kontynuowali walkę o uzyskanie większej autonomii, los Kosowa stawał się coraz popularniejszym przedmiotem debat w samej Serbii, zwłaszcza w kołach politycznych i intelektualnych. W styczniu 1986 r. ok. 200 intelektualistów z Belgradu wystosowało petycję do władz serbskich i jugosłowiańskich parlamentarzystów w proteście przeciwko pogorszającym się warunkom życia ludności serbskiej w Kosowie. W następnym roku ponad 60 tys. Serbów podpisało petycję potwierdzającą „ludobójstwo” popełniane na kosowskich Serbach przez miejscową ludność albańską. Pewną wizję rozwiązania problemu kosowskiego przedstawił społeczeństwu serbskiemu Slobodan Milošević, którego władza po śmierci dożywotniego prezydenta Tity ulegała coraz większemu wzmocnieniu. Milošević odwoływał się do serbskiego nacjonalizmu przez wielokrotne zwracanie uwagi na potrzebę ochrony praw Serbów w Kosowie i wzmocnieniu serbskiej kontroli nad Kosowem. Rosnące znaczenie kwestii kosowskiej przejawiało się również na posiedzeniach Komunistycznej Partii Kosowa. Jej dotychczasowy przewodniczący Adem Vllasi, ulegając silniej presji Miloševicia, podał się w listopadzie 1988 r. do dymisji w proteście przeciwko rosnącemu zagrożeniu dla kosowskiej autonomii. Masowym demonstracjom i strajkom generalnym które później nastąpiły, towarzyszyło wkroczenie w lutym do Kosowa wojsk federalnych.

Początek 1989 roku stał pod znakiem realizacji programu kierowanego przez Miloševicia, dążącego do likwidacji autonomii Kosowa i ustanowienia tam bezpośredniej serbskiej kontroli politycznej. O swoim stanowisku wobec Kosowa obwieścił on światu podczas obchodów 600-lecia bitwy z 1389 r., zorganizowanych w listopadzie 1989 r., kiedy to obok różnych haseł najsilniej zabrzmiało stwierdzenie, że „nikt nie

ma prawa bić Serbów". Wydarzenie to stanowiło dla kariery politycznej Miloševicia prawdziwy przełom. Dnia 23 marca 1989 r. zostały przyjęte poprawki do konstytucji które formalnie zmieniały konstytucję z 1974 r. i drastycznie uszczuplały autonomię Kosowa. Wypada przy tym wspomnieć, że strona albańska zarzucała tym obradom liczne nieprawidłowości m. in. to, że poprawki te zostały uchwalone w warunkach stanu wyjątkowego, bez wymaganego kworum, bez liczenia głosów i przez udział w głosowaniu osób nie będących delegatami.

Następne bunty wybuchające w Kosowie kończyły się zdecydowaną akcją służb bezpieczeństwa, które przynosiły już ofiary śmiertelne po stronie albańskiej oraz masowe aresztowania. Z pracy zwalniano w pierwszej kolejności dziennikarzy, nauczycieli i personel medyczny. Czystki objęły również niepewnych członków partii i bliżej nieznaną liczbę uczniów ze szkół i uczelni. Kiedy Adem Vllasi i 14 innych Albańczyków zostało oskarżonych o „działalność kontrrewolucyjną” strajki wybuchły w najważniejszych ośrodkach przemysłowych takich jak Trepča i we wszystkich większych miastach. Władze podeszły do tego problemu bardzo poważnie i rozpoczęły nową falę aresztowań, obejmującą głównie przywódców strajków i demonstracji rozpraszanych przy użyciu siły. Albańczyków odmawiających podpisania deklaracji wierności dla władz Serbii, zwalniano z zajmujących stanowisk, utrudniano dostęp do ośrodków sportowych i kulturalnych, włączając w to także budynki szkolne i Uniwersytet. Znaczna liczba osób dobrowolnie zwalniała się z pracy w imię solidarności z pokrzywdzonymi rodakami i zaczynała ciężać ku wysuwającej się na czoło Demokratycznej Lidze Kosowa (Lidhja Demokratike te Kosovës – LDK) i jej lidera Ibrahima Rugovy.

W odpowiedzi na albańskie demonstracje, w lutym 1990 r. został wprowadzony przez władze serbskie stan wyjątkowy. Działania rządu popierało także społeczeństwo serbskie spoza Kosowa co przejawiało się w organizowaniu licznych manifestacji popierających politykę rządu względem Kosowa. W tym samym

czasie, Komunistyczna Partia Serbii stwierdziła nielegalną obecność w Kosowie ok. 300 tys. osób, którym zarzucono emigrację z Albanii i działania „wywrotowe” (lista została później skrócona do 732 osób). Albańskie ataki w marcu w odwecie za domniemane zatrucie setek albańskich dzieci w szkołach (strona albańska podawała nawet liczbę 7 tys. zatrutych dzieci) doprowadziły do zwolnienia ponad 200 albańskich policjantów i niemal zupełnego przejęcia organów policji w Kosowie poprzez zatrudnienie ok. 2,5 tys. serbskich urzędników.

Ustanowienie stanu wyjątkowego oraz inne „specjalne okoliczności” pozwalały Belgradowi na przejmowanie kosowskich instytucji odpowiedzialnych za sprawowanie władzy z bezpośrednim pogwałceniem konstytucji z 1974 r. W oświacie i służbie zdrowia wprowadzona została przysięga lojalności, której odrzucenie równało się z utratą pracy. Przysięga ta objęła również instytucje państwowe, dlatego też w maju 1990 r. nastąpiła kolektywna dymisja Prowincjonalnej Rady Ministrów. Wtedy też 20 czerwca 1990 r., kiedy Zgromadzenie Kosowa próbowało udaremnić serbską interwencję przez zadeklarowanie niezależnej od Serbii Republiki Kosowa, prezydent tego Zgromadzenia (Serb z pochodzenia) odroczył obrady. Kiedy członkowie Zgromadzenia przybyli 2 lipca na ponowne obrady i nie wpuszczono ich do gmachu, albańscy delegaci zebrali się na zewnątrz i uchwalili Deklarację Niezależności Kosowa. Odpowiedzią Belgradu było rozwiązanie Zgromadzenia (5 lipca) i przejęcie instytucji rządowych z powodu zaistniałych „specjalnych okoliczności”, na mocy prawa z 26 czerwca 1990 r.

Przy braku legalnych instytucji albańskich mogących skutecznie przeszkodzić serbskim planom wobec Kosowa, Belgrad rozpoczął ostatni etap likwidacji autonomii kosowskiej (podobnie działo się też w Wojwodinie). Zgromadzenie Serbii, 7 sierpnia 1990 r. uchwaliło serię ustaw obalających poprzednie prawa gwarantujące m.in. niezależny system edukacji. W przeciągu

września, ponad 15 tys. albańskich pracowników różnych profesji zostało zwolnionych, a Uniwersytet w Priştinie został niemal w całości opanowany przez serbskich studentów i profesorów. Do tego jeszcze doszło zamknięcie wszystkich ministerstw i kulturalnych instytucji, a także wydziału języka albańskiego na Uniwersytecie. Zamknięte zostały również wszystkie szkoły średnie (65) z albańskim językiem wykładowym i 27 z 837 szkół podstawowych. Zawieszono nadawanie albańskojęzycznych audycji telewizyjnych i radiowych i zakazano kolportażu gazety wydawanej w języku albańskim Rilindja przejętej przez serbską Panoramę. Ponadto z pracy zostało zwolnionych dodatkowych 1,5 tys. albańskich policjantów, odmawiających podpisania deklaracji lojalności.

W końcu, nowa konstytucja uchwalona przez Serbię 27 września 1990 r. ostatecznie zlikwidowała autonomię zarówno Kosowa jak i Wojwodiny. W konstytucji tej została też przywrócona tradycyjna dwuczłonowa nazwa „Kosowa i Metochii”. Ostatnim aktem faktycznej likwidacji autonomii Kosowa było wstrzymanie działalności Prezydentury Kosowa 18 marca 1991 r. W tym samym czasie Serbia odwołała delegatów pochodzących z Kosowa z Prezydentury Jugosławii i jej Zgromadzenie wybrało innych na ich miejsce. Po odwołaniu przedstawicieli rządu Kosowa ich los podzielili także albańscy urzędnicy niższych szczebli. Serbia utworzyła w Kosowie nowy podział administracyjny, dzieląc prowincję na okręgi.

Według szacunków albańskich ocenia się, że w okresie od 1989-1998 r. z Kosowa wyjechało ponad 400 tys. Albańczyków, którzy udali się na emigrację w poszukiwaniu pracy albo schronienia. W Priştinie został utworzony Serbski Blok dla Kolonizacji Kosowa, który poprzez zapewnianie mieszkań, dogodnych kredytów oraz pracy ściągał do Kosowa ludność serbską. Rozpoczęty w ten sposób system kolonizacji Kosowa objął również Czarnogórców i Serbskich uchodźców z Chorwacji i Bośni ale jej rozmiar nie był zbyt szeroki i w zasadzie liczba osiedleńców nie zmieniła etnicznego wizerunku Kosowa.

Ataki serbskich przywódców na autonomię Kosowa i Wojwodiny były efektem polityki zmierzającej do zjednoczenia Serbii, rozczłonkowanej w sztuczny sposób po II wojnie światowej, w celu zbudowania jednego państwa złożonego z wszystkich terytoriów, uważanych za części składowe serbskiego narodu. Ataki te były sygnałem dla wszystkich grup i regionów, że jakakolwiek autonomia dla miejscowych instytucji ostatecznie zostanie przyznana tylko przez państwo serbskie. Serbscy liderzy za absurdalną uważali ideę, która mówiła o Kosowie (lub o jakimkolwiek innym regionie) jak o prowincji autonomicznej z pierwiastkami wskazującymi na swoją odrębność narodową.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.